



Żyjemy w paradoksalnych czasach. Nigdy wcześniej ludzkość nie miała dostępu do tak ogromnej ilości informacji, a jednak rzadko kiedy panowało tyle zamieszania. Możemy w ciągu kilku sekund uzyskać dostęp do milionów danych, ale coraz trudniej znaleźć solidne odpowiedzi na fundamentalne pytania dotyczące ludzkiego istnienia: Kim jestem? Po co żyję? Czym jest dobro? Czym jest prawda? Czego Bóg ode mnie chce?

Ta sytuacja głęboko dotyka również katolików. Wielu ochrzczonych zna kilka modlitw, od czasu do czasu uczestniczy we Mszy Świętej lub zachowuje pewne tradycje religijne, ale szczerze przyznaje, że nie zna dobrze swojej wiary. Inni czują się zagubieni wobec kontrowersji pojawiających się zarówno wewnątrz, jak i poza Kościołem. Niektórzy nawet porzucają praktyki religijne, ponieważ nigdy naprawdę nie zrozumieli tego, czego naucza Kościół.

Dlatego pojawia się pilne pytanie: **jak katolik może stać się dobrze uformowany?**

Odpowiedź ma ogromne znaczenie, ponieważ słabo poznana wiara jest wiarą kruchą. A krucha wiara z trudem oprze się próbom, wątpliwościom, pokusom i kulturowym naciskom współczesnego świata.

Bycie dobrze uformowanym katolikiem nie oznacza zostania zawodowym teologiem, zapamiętania setek dokumentów Kościoła ani nieustannego dyskutowania o kwestiach doktrynalnych. Oznacza coś znacznie głębszego: poznanie Chrystusa, zrozumienie wiary Kościoła i nauczenie się życia nią w pełni.

Co naprawdę oznacza być dobrze uformowanym?

Wiele osób sprowadza formację katolicką do gromadzenia wiedzy religijnej. Tradycja Kościoła zawsze jednak rozumiała formację jako coś znacznie bardziej całościowego.

Dobrze uformowany katolik harmonijnie rozwija cztery wymiary:

- Formację doktrynalną.
- Formację duchową.
- Formację moralną.



- Formację apostołską.

Te wymiary wzajemnie się wspierają.

Nie wystarczy znać doktrynę, jeśli nie żyje się duchowo. Podobnie nie wystarczy dużo się modlić, jeśli nie zna się podstawowych prawd wiary. Również apostołat traci swoją skuteczność, gdy nie opiera się na solidnym życiu wewnętrznym.

Autentyczna formacja dąży do przemiany całej osoby.

Nie chodzi jedynie o uczenie się rzeczy o Bogu.

Chodzi o nauczanie się życia z Bogiem.

Znaczenie formacji w Piśmie Świętym

Potrzeba formacji nie jest nowoczesnym wynalazkiem.

Już od czasów apostołskich znajdujemy nieustanne wezwania do wzrastania w poznaniu wiary.

Święty Piotr pisze:

„Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu naszego Pana i Zbawiciela
Jezusa Chrystusa.” (2 P 3,18)

Święty Paweł również podkreśla:

„Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się
przez odnawianie umysłu.” (Rz 12,2)

Życie chrześcijańskie wymaga nieustannej odnowy umysłu.



Wiara nie znosi rozumu.

Ona go podnosi.

Bóg pragnie być kochany całym naszym sercem, ale również całym naszym umysłem.

Dlatego poważne studiowanie wiary jest częścią powołania każdego ochrzczonego.

Przykład pierwszych chrześcijan

Pierwsi chrześcijanie doskonale rozumieli tę konieczność.

Przed przyjęciem chrztu katechumeni przechodzili długie okresy przygotowania.

Poznawali naukę Chrystusa.

Zapoznawali się z doktryną apostolską.

Otrzymywali formację moralną.

Przygotowywali się duchowo.

Chrzest nie był postrzegany jako koniec drogi, lecz jako początek życia nieustannego wzrostu.

Ojcowie Kościoła podkreślali, że chrześcijanie powinni stale pogłębiać rozumienie tajemnic wiary.

Religijna niewiedza była uważana za poważne zagrożenie dla zbawienia.

Nie dlatego, że Bóg wymaga stopni naukowych, ale dlatego, że błąd może oddalić nas od prawdy.



Religijna niewiedza: jedna z wielkich chorób naszych czasów

Przez wieki powtarzano zdanie przypisywane wielu świętym i pasterzom Kościoła:

„*Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa.*”

To stwierdzenie św. Hieronima pozostaje zadziwiająco aktualne także dzisiaj.

Wielu katolików doskonale zna najnowsze wiadomości sportowe, polityczne czy gospodarcze.

Nie zna jednak:

- Dziesięciu Przykazań.
- Sakramentów.
- Błogosławieństw.
- Credo.
- Podstawowych nauk Katechizmu.
- Historii Kościoła.
- Fundamentów moralności chrześcijańskiej.

Taka sytuacja tworzy podatność na zagrożenia.

Gdy pojawia się krytyka Kościoła, wielu nie wie, jak odpowiedzieć.

Gdy rodzą się wątpliwości moralne, brakuje im jasnych kryteriów.

Gdy przychodzi cierpienie, ich wiara często nie ma wystarczająco głębokich korzeni, aby ich podtrzymać.



Katechizm: niezawodny kompas

Spośród wszystkich dostępnych narzędzi formacyjnych niewiele jest tak cennych jak Katechizm.

Katechizm w uporządkowany i autorytatywny sposób przedstawia nauczanie Kościoła.

Nie jest książką przeznaczoną wyłącznie dla kapłanów czy specjalistów.

Jest przewodnikiem dla wszystkich wiernych.

Jego struktura opiera się na czterech wielkich filarach:

1. W co wierzymy (Credo).
2. Co celebруемy (Sakramenty).
3. Jak żyjemy (moralność chrześcijańska).
4. Jak się modlimy (życie modlitwy).

W rzeczywistości te cztery filary streszczają całe życie chrześcijańskie.

Dobrze uformowany katolik powinien stopniowo się z nimi zapoznawać.

Formacja doktrynalna: poznawać prawdę, aby lepiej kochać

Istnieje błędne przekonanie, że studiowanie doktryny osłabia wiarę.

Rzeczywistość jest dokładnie odwrotna.

Nikt nie kocha tego, czego nie zna.

Im bardziej poznajemy Boga, tym więcej znajdujemy powodów, aby Go kochać.

Doktryna nie jest zbiorem abstrakcyjnych teorii.



Jest opisem rzeczywistości widzianej w świetle Bożym.

Każdy dogmat objawia coś o Bogu.

Każde nauczanie moralne chroni naszą godność.

Każdy sakrament ukazuje miłość Chrystusa.

Dlatego studiowanie doktryny umacnia życie duchowe.

Znaczenie lektury duchowej

Formacja nie może ograniczać się do tekstów akademickich.

Potrzebuje również duchowego pokarmu.

Przez wieki święci zalecali codzienną lekturę duchową.

Do klasycznych dzieł należą:

- Biblia.
- O naśladowaniu Chrystusa.
- Filotea, czyli Wprowadzenie do życia pobożnego.
- Wyznania św. Augustyna.
- Dzieje duszy.
- Walka duchowa.

Lektury te pomagają formować zarówno serce, jak i umysł.

Modlitwa: szkoła, w której Bóg formuje duszę

Żadna formacja nie będzie autentycznie katolicka, jeśli nie będzie oparta na modlitwie.



Modlitwa jest miejscem, gdzie wiedza staje się spotkaniem.

Wielu ludzi zna fakty dotyczące Jezusa Chrystusa.

Niewielu naprawdę zna Jezusa Chrystusa.

Różnica tkwi w życiu modlitwy.

Święci poświęcali czas na naukę, ale przede wszystkim poświęcali czas Bogu.

Modlitwa oczyszcza umysł.

Koryguje błędy.

Wzmacnia wolę.

Pomnaża miłość.

Otwiera duszę na działanie Ducha Świętego.

Formacja moralna w kulturze zamętu

Jednym z największych wyzwań naszych czasów jest moralny zamęt.

Współczesna kultura często przedstawia prawdę moralną jako coś subiektywnego.

Każdy człowiek miałby rzekomo swoją własną prawdę.

Chrześcijaństwo naucza jednak, że istnieje obiektywne prawo moralne wpisane przez Boga w naturę ludzką.

Dlatego dobrze uformowany katolik powinien rozumieć:

- Czym jest grzech.
- Czym jest łaska.
- Czym jest sumienie.
- Czym jest prawo naturalne.



- Czego uczą Przykazania.
- Czego Kościół naucza o cnotach.

Bez tej formacji moralnej trudno żyć wiarą w sposób spójny.

Znaczenie Sakramentów

Nie wolno nam zapominać, że formacja katolicka nie polega wyłącznie na nauce.

Polega również na przyjmowaniu łaski.

Dlatego Sakramenty zajmują centralne miejsce.

Szczególnie:

Spowiedź

Spowiedź formuje sumienie.

Pomaga nam poznać samych siebie.

Uczy pokory.

Umacnia nas w walce z grzechem.

Eucharystia

Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego.

Żadna formacja nie może zastąpić przemieniającego działania Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

Najlepsza teologia zawsze prowadzi do ołtarza.



Jak formować się w praktyce: konkretny przewodnik

Wielu ludzi zastanawia się, od czego zacząć.

Możliwy plan działania mógłby wyglądać następująco:

Każdego dnia

- Czytać fragment Ewangelii.
- Poświęcać czas na modlitwę.
- Robić rachunek sumienia.

Każdego tygodnia

- Pobożnie uczestniczyć we Mszy Świętej.
- Czytać fragmenty Katechizmu.
- Słuchać dobrej konferencji lub katechezy katolickiej.

Każdego miesiąca

- Przystępować do spowiedzi.
- Czytać książkę duchową.
- Oceniać własny postęp duchowy.

Każdego roku

- Uczestniczyć w rekolekcjach lub ćwiczeniach duchowych.
- Pogłębiać wybrany aspekt doktryny.

Systematyczność jest cenniejsza niż sporadyczne wielkie wysiłki.



Niebezpieczeństwa, których powinien unikać dobrze uformowany katolik

Autentyczna formacja wymaga również unikania pewnych skrajności.

Intelektualizm

Polega na gromadzeniu wiedzy bez wzrastania w świętości.

Teologia powinna prowadzić do adoracji.

Sentymentalizm

Polega na redukowaniu wiary do przemijających emocji.

Wiara musi być zakorzeniona w prawdzie.

Aktywizm

Polega na robieniu wielu rzeczy dla Boga bez spędzania czasu z Bogiem.

Pycha duchowa

Być może jest to najbardziej subtelne niebezpieczeństwo.

Im więcej katolik się uczy, tym bardziej powinien wzrastać w pokorze.

Święci byli wielcy właśnie dlatego, że nigdy nie przestawali uznawać swojej małości wobec Boga.



Formacja jako droga do świętości

Ostatecznym celem całej formacji katolickiej nie jest wygrywanie dyskusji.

Nie jest nim imponowanie innym.

Nie jest nim gromadzenie religijnych informacji.

Celem jest świętość.

Każda autentyczna wiedza chrześcijańska prowadzi ostatecznie do Chrystusa.

Każde studium doktryny wskazuje na głębszą relację z Bogiem.

Każda formacja moralna ma nas upodobnić do woli Bożej.

Każde życie sakramentalne jednoczy nas ściślej z Panem.

Dlatego prawdziwe pytanie nie brzmi: ile wiemy o wierze?

Prawdziwe pytanie brzmi: na ile pozwalamy, aby ona nas przemieniała?

Pilne wyzwanie dla katolików XXI wieku

Żyjemy w skomplikowanych czasach.

Ideologie szybko się zmieniają.

Media społecznościowe nieustannie generują zamęt.

Dominująca kultura podważa wiele fundamentalnych zasad chrześcijaństwa.

Właśnie dlatego nigdy wcześniej nie było tak wielkiej potrzeby dobrze uformowanych katolików.

Mężczyzn i kobiet zdolnych wyjaśniać swoją wiarę.



Zdolnych bronić prawdy z miłością.

Zdolnych żyć Ewangelią w sposób konsekwentny.

Zdolnych przekazywać wiarę swoim dzieciom i wnukom.

Zdolnych oświecać świat, nie pozwalając się przez niego pochłonać.

Kościół nie potrzebuje jedynie większej liczby katolików z nazwy.

Potrzebuje przekonanych uczniów.

Potrzebuje wiernych, którzy znają Chrystusa.

Potrzebuje dusz łączących rozum, modlitwę, doktrynę, cnotę i miłość.

Ponieważ gdy katolik poważnie formuje się w wierze, nie zmienia tylko własnego życia.

Staje się także światłem dla innych.

A w epoce naznaczonej zamętem niewiele rzeczy jest bardziej potrzebnych niż to światło.

Jak przypominał nam nasz Pan:

„Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze.” (Mt 5,14)

Formacja katolicka nie jest ostatecznie luksusem zarezerwowanym dla nielicznych. Jest koniecznością dla każdego ochrzczonego, który pragnie pozostać mocny w wierze, wzrastać w łasce i pewnie zmierzać ku celowi, dla którego został stworzony: ku wiecznemu zjednoczeniu z Bogiem. Ponieważ tylko ten, kto naprawdę zna Chrystusa, może Go w pełni kochać; a tylko ten, kto kocha Go w pełni, może iść za Nim aż do końca.